Rok VI. Nr. 144. Sosnowiec, czwartek 28 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.678.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Skład nowego gabinetu.

Poseł Jan Piłsudski — ministrem skarbu. — Generał Ferdynand Zarzycki — ministrem przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Jak się okazuje, wczorajszą dymisję gabinetu płk. Sławka poprzedziła konferencja prezydenta Rzplitej z ministrem Prystorem oraz dłuższa rozmowa płk. Prystora z premjerem Sławkiem.

Dziś o godzinie 11 rano prezydent Rzplitej zaprosił na zamek ministra Prystora.

Na krótkiej audjencji prezydent powierzył min. Prystorowi misję tworzenia gabinetu.

Po audjencji min. Prystor udał się do gmachu ministerjum przemysłu i handlu, gdzie kolejno przyjął min. sprawiedliwości — **Michałowskiego,** ministra robót publicznych — **inż. Norwid - Neugebauera,** b. wiceministra skarbu — **Starzyńskiego,** prezesa banku gospodarstwa krajowego — **gen. Góreckego** i wiceministra **Koca.**

Podobno zmiany te nastąpią tylko **w kilku resortach.**

Wobec objęcia przez min. Prystora szefostwa gabinetu wolnym staje się resort przemysłu i handlu. Pogłoski na ten temat są nawet sensacyjne.

Z jednej strony mówią o możliwości powrotu na stanowisko długoletniego kierownika tego resortu inż. Kwiatkowskiego, z innej strony mówią, że resort ten zostanie zaproponowany **Andrzejowi Wierzbickiemu, prezesowi centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, t. zw. „Lewiatana".**

Wymieniane jest również nazwisko gen. **Ferdynanda Zarzyckiego,** zastępcy szefa administracji M. S. Wojsk.

Pogłoski o kandydaturze ministra **Boernera** nie są aktualne.

Najważniejszą sprawą nowego gabinetu ma być sprawa obsadzenia ministerjum skarbu. W kołach politycznych mówią, że minister **Matuszewski,** który od trzech lat kieruje tym resortem w charakterze kierownika, już poprzednio wyrażał chęć odejścia z tego stanowiska.

Wedle tych samych pogłosek, rozmowy z p. min. Matuszewskim nie są jednak definitywnie zakończone i wywierany jest na niego nawet pewien nacisk, by zatrzymał resort dotychczasowy bądź w charakterze kierownika, bądź też ministra. Zanotować należy również pogłoskę, że resort skarbu powierzony miał być dotychczasowemu wiceministrowi **Kocowi,** lub też wicepremjerowi płk. **Pierackiemu.**

Z innych resortów wymieniają możliwość ustąpienia min. **Michałowskiego.** Kandydatem na to stanowisko ma być rzekomo gen. **Daniec,** szef sądownictwa wojskowego.

W godzinach popołudniowych wszelkie domysły o zmianach w poszczególnych resortach ustały, natomiast ustaliła się opinja, że rekonstrukcja gabinetu **nie przyniesie poważniejszych** zmian, poza obsadzeniem opróżnionego stanowiska min. przem. i handlu.

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Przed wieczorem premjer Prystor udał się w towarzystwie posła Jana Piłsudskiego do Belwederu, gdzie odbył krótką konferencję z marszałkiem Piłsudskim, poczem odjechał na zamek, celem przedstawienia prezydentowi Rzplitej listy nowego gabinetu.

W godzinę później ogłoszony został następujący dekret:

Do
Pana posła na sejm
Aleksandra Prystora
w/m.

Mianuję Pana Prezesem Rady ministrów. Jednocześnie na wniosek pański mianuję pp.:

Br. Pierackiego — ministrem
Gen. Sławoj Składkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych
A. Zaleskiego — ministrem spr. zagranicznych
Jana Piłsudskiego — ministrem skarbu
Cz. Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości.
Jantę - Połczyńskiego — ministrem rolnictwa.
Inż. Boernera — ministrem poczt i telegrafów.
Sł. Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i ośw. publ.
Inż. Norwid Neugebauera — ministrem robót publicznych.
Inż. Kühna — ministrem kolei.
Gen. Ferdynanda Zarzyckiego — ministrem przemysłu i handlu.
Prof. Kozłowskiego — ministrem reform rolnych.
Gen. Hubickiego — ministrem pracy i opieki społecznej.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) IGNACY MOŚCICKI.

Jak widać z powyższego, rekonstrukcja gabinetu przyniosła jedynie zmiany na stanowiskach ministra skarbu i mini. przemysłu i handlu.

„Proletarjacki marsz" na granicę finlandzką.

Konflikt fińsko-sowiecki.

RYGA, 27. 5. W związku z zaostrzeniem stosunków finlandzko - sowieckich, w Leningradzie odbywają się masowe wiece, które uchwalają ostre rezolucje, wzywające rząd sowiecki do stanowczych kroków wobec niebezpieczeństwa napadu zbrojnego ze strony Finlandji. Kilka tysięcy robotników „Krasnowo Putiłowca" powzięło rezolucję, w której wyrażają gotowość stawić się na pierwszy apel rządu sowieckiego, aby z bronią w ręku dać krwawą nauczkę faszystowskiej Finlandji.

Sowieckie oddziały przysposobienia wojskowego organizują t. zw. proletarjacki marsz na granicę finlandzką.

RYGA, 27. 5. Z Helsingforsu podają, iż panuje tam niepokojący nastrój w związku z konfliktem sowiecko - finlandzkim.

Rząd finlandzki zabronił związkowi finlandzkich uczestników wojny urządzenia pochodu demonstracyjnego na granicy sowiecko - finlandzkiej.

Likwidacja „Samopomocy robotniczej".

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Władze śledcze, na podstawie wydanego zarządzenia przez ministerjum spraw wewnętrznych, przystąpiły do likwidacji partji komunistycznej t. z. „Samopomocy chłopskiej". Zarządzenie to ma związek z ostremi wystąpieniami tej partji podczas święta robotniczego w dn. 1 maja b. r. na terenie lubelszczyzny, gdzie doszło do krwawych starć z policją.

Ministerjum cofnęło legalizację partji, lokal partji w Warszawie opieczętowano, aresztując kilkanaście osób. Należenie do „Samopomocy robotniczej" będzie przez władze karane.

FABRYKI RUSZAJĄ.

KONSKIE, 27. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym w Końskich (woj kieleckie) została uruchomiona fabryka odlewów żelaznych, wskutek czego uzyskało pracę 300 robotników.

Jest to druga fabryka w Końskich, uruchomiona w dniach ostatnich.

Okropna śmierć na kole młyńskiem.

Straszliwy samosąd chłopów nad złodziejami.

SUWAŁKI, 27. 5. Wypadek strasznego samosądu chłopów nad złodziejami zdarzył się we wsi Piec kach na Suwalszczyźnie.

W nocy do obejścia Jana Winca zakradli się złodzieje. Winc nie płoszył ich, lecz zmobilizował najbliższych sąsiadów w liczbie 7-miu, urządził coś w rodzaju obławy i

złodziejów przyłapał.

Zebrani chłopi postanowili przykładnie ich ukarać, tak, by raz na zawsze odeszła im chęć kradzieży.

Przyłapanych zaprowadzono do pobliskiego młyna wodnego, przywiązano do koła, odemknięto stawidła i

puszczono koło w ruch.

Przyłapani złodzieje — Józef Barczewski i Stanisław Kukawski błagali o litość, zapewniając, iż kraść już nigdy nie będą.

Nic to jednak nie pomogło. Koło puszczono w ruch i nieszczęśliwi zaczęli wirować wraz z niem, uderzając co chwila

ciałami o wodę.

Kiedy okrutni sędziowie zatrzymali wreszcie koło, Barczewski już nie żył, Kukawski zaś dawał jeszcze słabe oznaki życia.

Sprawców okrutnego samosądu aresztowano.

Doniosłe obrady międzynarodowej konferencji pracy

GENEWA, 27. 5. W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Genewie 15-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy, w której wezmą udział przedstawiciele 55 państw.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo ciekawe i doniosłe dla życia społecznego. W pierwszym rzędzie omawiana będzie kwestja ustalenia granicy wieku dla małoletnich, których wolno zatrudniać w zawodach nieprzemysłowych.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa ustalenia czasu trwania pracy w kopalniach węgla.

Jest to kwestja interesująca setki tysięcy ludzi, zatrudnionych w ciężkiej pracy nad wydobywaniem „czarnych djamentów".

Wreszcie — konferencja zajmie się sprawą częściowej rewizji konwencji, dotyczącej pracy nocnej kobiet.

W ramach powyższego porządku dziennego konferencja rozpatrzy raport, dotyczący sprawy płac w kopalniach węgla, oraz doroczne raporty składane przez poszczególne państwa co do środków, zastosowanych przez nie celem wprowadzenia w życie ratyfikowanych przez nie konwencji w tej dziedzinie.

Na obecnej sesji dokonane będą wybory do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, której skład zmienia się co trzy lata.

BEZROBOCIE SIĘ ZMNIEJSZA

WARSZAWA 27. 5. (wł.) Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wynosi w całej Rzplitej 320.193 osoby. W porównaniu do ostatniego okresu sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 9.201 osób

PRZYKRA SYTUACJA NIEMIEC W LIDZE NARODÓW.

BERLIN, 27. 5. Socjalistyczny „Vorwärts" w artykule wstępnym występuje przeciwko min. Curtiusowi z zarzutem, iż przez wysunięcie, w okresie dla Niemiec niekorzystnym, projektu unji celnej z Austrją, spowodował odroczenie konferencji w Cherquers o 6 tygodni.

Ogłoszenie projektu unji celnej wywołało znaczne pogorszenie się atmosfery międzynarodowej, co nie może pozostać bez wpływu na sprawę uregulowania problemu reparacyjnego.

Niemcy od czasu wstąpienia do ligi narodów nie znajdowały się nigdy jeszcze w sytuacji tak przykrej jak obecnie. Znamieniem tego była ich zupełna izolacja na ostatniej sesji genewskiej.

KOMUNISTA - MORDERCA PRZED SĄDEM ZA ZBRODNIĘ PRZEDWYBORCZĄ NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 27. 5. Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko komuniście Plucie, oskarżonemu o zamordowanie w przeddzień wyborów do sejmu, zasłużonego działacza plebiscytowego i powstańca górnośląskiego, Stalmacha z Nowej Wsi.

Oskarżony, który w toku dochodzeń przyznał się do popełnienia morderstwa, obecnie wypiera się winy.

Sąd postanowił rozprawę odroczyć dla przeprowadzenia na miejscu zbrodni wizji lokalnej.

5 LUDZI WYRATOWAŁ Z TOPIELI

SIERADZ, 27. 5. Jerzy Piotrowicz z Sieradza przechodząc koło wsi Wośniki, zauważył w Warcie tonącą dziewczynkę. Piotrowicz bez namysłu rzucił się w nurty rzeki, wydobył dziewczynkę na brzeg i przywrócił jej przytomność.

Należy zaznaczyć, że Piotrowicz wyratował już 5 ludzi od niechybnej śmierci w topieli.

CZY TROCKI PRZEBYWA W BARCELONIE?

PARYŻ, 27. 5. Trocki zwrócił się do rządu hiszpańskiego z prośbą o pozwolenie mu na przyjazd do Hiszpanji.

Minister Lerroux miał mu pono odpowiedzieć, że hiszpańska republika nie odmawia gościny nikomu, jednakże przyjazdowi Trockiego sprzeciwia się Zamorra.

Krążą pogłoski, że pomimo tego sprzeciwu Trocki przybył do Hiszpanji i mieszka incognito w Barcelonie, jako w punkcie centralnym wrzenia rewolucyjnego.

Prawdziwość tych pogłosek nie można oczywiście na razie stwierdzić.

ARESZTOWANIE OFICERÓW W KUTAISIE.

MOSKWA. 27. 5. W Rostowie nad Donem i w Botajsku władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród kolejarzy, robotników i studentów.

Aresztowania są następstwem wykrycia organizacji, która czyniła przygotowania do przeciwsowieckiej demonstracji ulicznej.

W Kutaisie aresztowano 14 oficerów armji czerwonej na podstawie listy posądzonych o kontr - rewolucję. Lista ta została przywieziona z Moskwy przez członka rewolucyjnej rady wojennej, Chejfeca.

BUNT W ODESKIEJ SZKOLE OFICERSKIEJ.

Portret Lenina podarty przez wychowanków.

MOSKWA 27. 5 W sowieckiej szkole oficerów marynarki handlowej w Odesie wybuchł bunt uczniów, skierowany przeciwko administracji szkoły, która wydaliła ze szkoły kilku słuchaczów, posądzonych o nieprawomyślność polityczną.

Podczas buntu uczniowie szkoły podarli portret Lenina. G. P. U. dokonało aresztowań. Wykłady w szkole zostały zawieszone.

Po sesji rady ligi narodów.

Na zapytanie naczelnego redaktora ajencji „Iskra" p. Ścieżyńskiego, zwrócone do p. ministra Zaleskiego, czy jest zadowolony z przebiegu prac komitetu paneuropejskiego i z sesji rady ligi narodów, minister Zaleski odpowiedział: „naogół tak!"

W odpowiedzi tej — z polskim ministrem spraw zagranicznych zgodna jest niewątpliwie cała dojrzała polska opinja publiczna.

Istotnie, przebieg i wynik zarówno prac komitetu paneuropejskiego, jak i sesji rady ligi narodów, nie daje sam powodów do jakichś szczególnych uniesień radosnych lub do triumfalnych okrzyków. Ale też nie daje żadnych powodów do sarkań, zmartwień i rozdzierania szat.

W całym przebiegu tych prac. zarówno jak i w ich wyniku niema ani jednego momentu, gdzie nasza miłość własna lub prestige państwowy byłby na szwank narażony, niema żadnej kwestji, w której najgorsi nawe pesymiści mogliby twierdzić: oto tu ponieśliśmy klęskę czy choćby porażkę, oto tu stało się nieszczęście.

Przeciwnie, jasną jest rzeczą najzupełniej, że zarówno w komitecie paneuropejskim, jak i w radzie ligi narodów postąpiliśmy znacznie naprzód na drodze utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski.

Min. Zaleski słusznie podniósł znaczenie zwycięstwa tezy polskiej, o którą walczyliśmy od lat pięciu: „aby interesy rolnictwa traktowane były narówni z interesami przemysłu". Konkretnie wyraziło się to w utworzeniu instytutu międzynarodowego kredytu rolnego, Miejmy nadzieję, że instytut ten utoruje drogę kapitałom międzynarodowym i do rolnictwa polskiego.

W sprawie „anschlussu" t. j. w najważniejszej kwestji politycznej, jaka była na porządku dziennym sesji rady ligi narodów, porażka Niemiec jest niewątpliwa. Ani Niemcy, ani Austrja nie mają możności posuwania się naprzód. Porażka Niemec jest pośrednim triumfem Polski, której właśnie bardzo zależy na tem, by jej sąsiad zachodni przywykł nareszcie do poszanowania prawa międzynarodowego.

Sprawy gdańska nie były bezpośrednim „procesem" pomiędzy Polską a Gdańskiem, lecz pomiędzy ligą narodów a Gdańskiem. W załatwieniu przez radę ligi raportu hr. Graviny ważne jest to, że w sposób wyraźny zmienił się ton rady ligi w stosunku do Gdańska. Dotychczas bowiem Gdańsk występował wciąż jak gdyby w roli „sierotki", „krzywdzonej" rzekomo przez macochę — Polskę. Obecnie liga narodów potraktowała go jak nieznośnego łobuza, który przez swe szaleńcze wybryki gotów jest wzniecić pożar nowej wojny europejskiej.

Być może, że obecne postanowienia rady ligi narodów okażą się w praktyce niewystarczające i nie zapewnią ludności polskiej w Gdańsku spokoju i bezpieczeństwa. Ale w takim razie, liga narodów będzie musiała ponownie zająć się temi sprawami i uzbroić swego wysokiego komisarza w realne środki okiełznania Gdańska. W każdym razie, już teraz megalomanji Gdańska przytarto w Genewie rogów i niefortunny jego prezydent dr. Ziehm musiał pokornie połknąć gorzką pigułkę, jaką zaaplikował mu angielski minister Henderson.

Sprawy śląskie, jakkolwiek nie załatwione ostatecznie pod względem formalnym, zostały faktycznie załatwione pomyślnie dla Polski w raporcie przedstawiciela Japonji Joshisamy. Referent podkreślił wysoką doniosłość zarządzeń władz polskich, stwierdził uspokojenie umysłów, jakie nastąpiło na Śląsku i zaproponował, by rada ligi narodów zamknęła badanie sprawy śląskiej przyjęciem do wiadomości wyjaśnień rządu polskiego.

Jako „osłodę" za poniesioną w sprawie „anschlussu" porażkę, dano przedstawicielowi Niemiec rewanż i przyjęto jego wniosek co do odłożenia tej sprawy do września. Ale w istocie rzeczy — nic ta zwłoka nie zmienia. Sprawy śląskie w opinji i świadomości członków rady ligi narodów są już zamknięte. Chyba. że je „otworzy" niepoczytalna agitacja nacjonalistów niemieckich demonstracjami stahlhelmu na Śląsku Opolskim. Ale, w takim razie, nie Polska, będzie występować w roli oskarżonej.

„Żałoby" ukraińskie nie przyszły na tej sesji na porządek dzienny. Ale „komitet trzech" (Henderson, Grandi i przedstawiciel Norwegji) ogłosili już swój raport w komunikacie do prasy. Jest to sposób dotychczas w obyczajach ligi narodów nie praktykowany.

Co do treści komunikatu, dowodzi on w każdym razie, że liga narodów nie jest terenem odpowiednim do separatystycznych harców p. Konowalca i jego zwolennikami.

„Komitet trzech" wyraził przekonanie, że „najlepszym sposobem załatwienia zagadnienia będzie dojście do jakiegoś porozumienia natury wewnętrznej". „Komitet trzech" zalecił pozatem „pokojowe współżycie między obydwoma odłamami ludności", co jest chyba dość wyraźnem zaleceniem, by Ukraińcy szukali zgody z Polską, a zarazem potępieniem aktów sabotażu.

A zatem i ta sprawa znajduje się na drodze, która bynajmniej nie przeczy słowom min. Zaleskiego, podzielanym przez dojrzałą opinję polską, że naogół możemy być zadowoleni z wyników tegorocznej sesji ligi narodów.

Asper.

Pasorzytnictwo handlu gdańskiego.

W ciągu minionych lat w milczeniu godziliśmy się na uprzywilejowane stanowisko handlu w. m. Gdańska, który, znajdując się na polskim obszarze celnym, nie ponosi bynajmniej równomiernych z całą Polską świadczeń podatkowych. Taki stan rzeczy umożliwia firmom gdańskim najbardziej skuteczną konkurencję z firmami polskiemi, dlatego też jesteśmy świadkami wielkiej ekspansji handlu gdańskiego nawet na najbardziej odległe tereny Rzeczypospolitej. Kupiectwo polskie, jak wspominaliśmy wyżej, nie kwestjonowało takiego uprzywilejowania wolnego miasta w nadziei, że współpraca polsko — gdańska przyczyni się do pomyślnego rozwoju handlu polskiego, słusznie więc, by Gdańsk, jako miasto portowe, czerpał stąd nawet większe zyski, niż te, jakieby mu się słusznie należały. Z biegiem jednak czasu okazało się całkiem zdecydowanie, że kupcy wolnego miasta Gdańska nietylko nie okazują dobrej woli na platformie współpracy handlowej polsko - gdańskiej, lecz pragną jednostronnie wykorzystać swe uprzywilejowane stanowisko nawet w tym celu, by tem skuteczniej nacjonalizm gdański mógł walczyć z polskością.

Jak widzimy z powyższego, pobłażliwość ze strony polskiej i chęć współpracy krótkowzroczny nacjonalizm kupiectwa gdańskiego uznał za oznaki słabości, stąd też w zawrotnem tempie poczęły się mnożyć objawy ekscesów nacjonalistycznych. Nie bacząc na to, kupiectwo gdańskie dobrowolnie wyzbyło się swego samodzielnego stanowiska i przyjęło nader chętnie rolę ekspozytury niemieckiej. Dzisiaj nie należą do rzadkości takie zjawiska, że przedsiębiorstwa niemieckie lokują swe przedstawicielstwa pod pokrywką małych fabryczek na terenie wolnego miasta, by w ten sposób przemycać na polski obszar celny wyroby niemieckie z Rzeszy. Wymownym przykładem tego rodzaju polityki gdańskiego kupiectwa jest firma dr. August Oetker — Oliwa, w m. Gdańsk. Mianowicie w Oliwie pod Gdańskiem znajduje się tylko skromna mała fabryczka, udająca szeroką produkcję, natomiast wielkie transporty wyrobów płyną z zakładów firmy w miejscowości Bielefeld, znajdującej się w państwie niemieckiem. Firma ta, pomimo, że towarem swoim zalewa całą Polskę, posługuje się agentami niemcami i nie zatrudnia ani jednego polaka. W celu uzupełnienia obrazu stosunków polsko - gdańskich przytoczyć trzeba fakt, że kiedy jedna ze znanych polskich firm cukierniczych próbowała wprowadzić swoje wyroby na teren w. m. Gdańska, kupcy tamtejsi oświadczyli, że gdyby w ich sklepach pojawiły się wyroby polskie, to niewątpliwie powybijanoby im szyby w oknach wystawowych.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki polsko - gdańskie mogą ulec gruntownej naprawie, nie ulega także wątpliwości, że wszelkie środki zaradcze leżą w rękach społeczeństwa polskiego. Na pomoc niemiecką Gdańsk nie może liczyć, ponieważ już dzisiaj porty niemieckie toczą wielką walkę taryfowo-kolejową o uzyskanie transportów polskich ze szkodą dla Gdańska ,lecz wolne miasto w zaślepieniu swojem nie chce tego widzieć. Wystarczy więc, aby społeczeństwo polskie, a — co ważniejsza — detaliczne kupiectwo polskie, powstrzymało się od zakupów towarów gdańskich.

Zmniejszenie się obrotów handlowych, a zatem i dobrobytu o wiele wymowniej przemówi do rozsądku kupiectwa gdańskiego, aniżeli najbardziej podburzające przemówienia eksportowanych z Niemiec nacjonalistów. Żaden kupiec polski, żaden obywatel nie powinien kupować wyrobów gdańskich, dopóki nie zostaną ukrócone. uwłaczające naszej godności narodowej, ohydne fakty bandyckich napaści i spotwarzania imienia polskiego. Akcję tę możemy tem łatwiej przeprowadzić, że produkcja gdańska nie stanowi w Polsce żadnego monopolu. że nasze własne polskie wyroby w wielu wypadkach przewyższają gdańskie

Posiedzenie rady komisarycznej m. Sosnowca.

Sprawa wody. — O boisko sportowe dla Sosnowca. — Teatr.

Porządek obrad onegdajszego posiedzenia rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu w Sosnowcu obejmowało 10 punktów. Jedną z ważniejszych spraw, która znalazła się już na drugiem z kolei posiedzeniu, była sprawa przepisów, omawiających sposób przeprowadzenia połączeń nieruchomości z kanalizacją i wodociągiem miejskim oraz warunki korzystania z tych urządzeń.

Głównym tematem dyskusji na poprzedniem posiedzeniu była sprawa ustalenia sposobu ściągania przez magistrat należności za dostarczanie wody. Sprawę tę dla szerszego omówienia odesłano wówczas do komisji wodociągowo — kanalizacyjnej.

Na onegdajszem posiedzeniu znalazła się ona już z powrotem w całkowitem i ostatecznem opracowaniu przez komisję.

Uchwalono więc, aby inkaso należności za wodę od poszczególnych lokatorów zajmowali się właściciele nieruchomości, wpłacając następnie zebrane sumy magistratowi. Przy takiem załatwieniu sprawy, magistrat miałby rozrachunki tylko z właścicielami domów. W razie stwierdzenia, iż lokatorzy odmawiają wpłacania należności za wodę gospodarzowi, magistrat ściągać będzie pieniądze bezpośrednio od lokatorów w drodze egzekucji administracyjnej.

Opłaty za wodę od przemysłu i zbytkową uiszczają odbiorcy bezpośrednio magistratowi..

Za jeden metr sześcienny wody mieszkańcy Sosnowca płacić będą 60 gr. (1 metr równa się 80 wiadrom).

Najmniejsza stawka ryczałtowa na jedną izbę wynosi 3 mtr. wody. Dla suteryn i poddaszy stawkę tą magistrat zmiejszać będzie o 50 proc.

Do komisji wdociągowo - kanalizacyjnej wybrano: kom. Kuźniaka — przewodniczący, p. Służałka, dyr. Bereszko i p. Obałka z ramienia rady oraz p. Olinera, jako przedstawiciela lokatorów.

Następnie po odrzuceniu prośby emeryta J. Sojdy o wyrównanie emerytury, przyznano miesięczną zapomogę w sumie 250 zł. dla sierot (5 drobnych dzieci) po ś. p. K. Jarży, b. wiceprezydencie m. Sosnowca.

Z kolei weszła pod obrady sprawa zwolnienia tow. sportowego „Sosnowiec" od podatku miejskiego za dzierżawę placu pod boisko, znajdującego się przy ul. Aleja. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że właścicielem placu jest towarzystwo sosnowieckie. W umowie dzierżawnej pomiędzy tow. sosnowieckiem, a tow. sport. „Sosnowiec", która zawarta jest tylko na rok, powiedziano, że wszelkie podatki od tego placu obowiązane jest płacić towarzystwo sportowe „Sosnowiec". Ponieważ tow. sportowe z podatkami zalega na sumę około 7 tys. zł., wobec tego tow. sosnowieckie zagroziło zerwaniem umowy. Doszło już nawet tak daleko w tej sprawie, że tow. sosnowieckie wysłało swoich robotników do rozebrania płotu, okalającego boisko. Dyskusja radnych na temat wytworzonej sytuacji, ostatecznie doprowadziła do tego, (wniosek p. Mroczkiewicza) że magistrat sam na własną rękę poczyni starania o wydzierżawienie tego placu od tow. sosnowieckiego i urządzi na nim miejskie boisko reprezentacyjne.

Sprawa otwarcia oddziału komunalnej kasy oszczędności w Sosnówcu została na wniosek prok. Salaka przekazana do rozpatrzenia specjalnej komisji, do której weszli pp.: Wł. Janicki, prok. Salak i Zendel. Sprawę statutu o zaoparzeniu emerytalnem pracowników miejskich m. Sosnowca odłożono, celem porozumienia się w tej sprawie z pracownikami miejskimi.

Dalej przyjęto do wiadomości reskrypt wojewody, omawiający obniżenie wynagrodzenia pracownikom miejskim o 15 proc.

Ostatnim punktem obrad była sprawa dzierżawy teatru miejskiego w Sosnowcu. Chodziło o to, komu należy teatr wydzierżawić: towarzystwu przyjaciół teatru, czy dyr. Tańskiemu. Ostatecznie po dyskusji uchwalono, że teatr będzie można wydzierżawić tow. przyjaciół teatru, z tym warunkiem, że twarzystwo musi być jednostką prawną, a zatem musi mieć swój statut, zatwierdzony przez władze wojewódzkie. Ostateczne załatwienie tej sprawy przez magistrat może nastąpić dopiero wówczas, gdy tow. przyjaciół teatru po wspólnem porozumieniu się z dyr. Tańskim, złoży magistratowi opracowaną umowę dzierżawną.

Zlikwidowanie zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Przedłużenie umowy zbiorowej do 1 maja 1932 r.

Wczoraj o godz. 3.30 popoł., w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, przewlekający się już od dłuższego czasu zatarg w przemyśle górniczym Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego, został pomyślnie zakończony.

Umowa zbiorowa w górnictwie przedłużona została w całej rozciągłosi na rok następny, t. j. do 1 maja 1932 r.

Nareszcie więc zakończony został zatarg, który wywołał tyle niepotrzebnego zamętu, protestacyjnych wystąpień, wieców i t. p.

Autorytet rządu wziął górę nad żądaniami przemysłowców i zatarg został pomyślnie dla górników załatwiony.

Podczas pierwszego dnia konferencji warszawskiej, kiedy debatowano nad wspólnym uzgodnieniem warunków obu stron, przemysłowcy nie chcieli się zgodzić na przedłużenie umowy. Dopiero wczoraj, kiedy rząd przyjął na siebie rolę arbitra, sprawa zatargu została załatwiona.

Stąd widać jaskrawo, że tylko dzięki energicznej interwencji rządu zatarg przybrał dla górnków tak szczęśliwy obrót.

Należy podkreślić, że większość związków górniczych, ze związkiem gospodarczym na czele oddawna już proponowały przemysłowcom przedłużenie starej umowy na rok następny. Przemysłowcy propozycję tę wówczas odrzucili, oświadczając, że nie wiedzą co może im przynieć nowy rok gospodarczy, zwłaszcza w obecnym kryzysie. Oczywiście historja z kryzysem była tylko pretekstem przemysłwców do odrzucenia propozycji.

Czy nie lepiej więc było przyjąć odrazu propozycję związków górniczych? Obeszłoby się bez protestacyjnych strajków, a co główniejsze, wśród robotników panowałby niczem niezamącony spokój.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 339.394 bezrobotnych w Polsce w dniu 16 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: w górnictwie 13.524 (w tej liczbie w Sosnowcu 1 448, w Drohobyczu 1.203, na Śląsku 9.041), w hutnictwie3.087 (w tem na Śląsku 2.004), w przemyśle szklanym 2.267 (Piotrków 739, Warszawa 540), w przemyśle metalowym 27.819, (Warszawa 3.100, Łódź 1.224, Sosnowiec 1.752, Radom 1.736, Drohobycz 1.156, Śląsk 6.299, Poznań 1.423), w przemyśle włókienniczym 25.999 (Łódź — miasto 13.640, Łódź — okręg 2.817, Białystok 2.362, Częstochowa 1.526, Sosnowiec 1.183, Żyrardów 963, Śląsk 864), w przemyśle budowlanym 34.528, (Warszawa 4.063, Łódź 2.45, Sosnowiec 948, Lublin 1.392, Kraków 1.750, Biała 1.037, Lwów 2.340, Drohobycz 1.193, Śląsk 7.099, Poznań 1.515), pracownicy umysłowi 27.316, (Warszawa 4.400, Łódź 2.063, Śląsk 3.427, Poznań 2.270, Bydgoszcz 1.033), robotnicy niewykwalifikowani 174.125 bezrobotnych. Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 16 b. m. 156.081 osób, z czego przez 1 dzień w tyg. pracowało 5.944, przez 2 dni 6.567, przez 3 dni 47.896, przez 4 dni 29.022 i przez 5 dni 66.652.

Śmiertelny wyścig rowerzysty z pociągiem w Kielcach.

Onegdaj na torze kolejowym pomiędzy Kielcami a Zagnańskiem miał miejsce niezwykły wypadek

Jadący rowerem pomiędzy torami kolejowemi w stronę Kielc, Józef Chmielewski, robotnik fabryki „Ludwików", lat 25, zam. w Kielcach przy ul. Niewachlowskiej nr. 4, zauważył za sobą nadjeżdżający pociąg osobowy, z którym usiłował się ścigać.

W pewnej chwili Chmielewski, chcąc sprawdzić, jak daleko od niego jest pociąg, odwrócił się poza siebie, co spowodowało, że stracił równowagę, skręcił w bok i wraz z rowerem upadł na tor kolejowy.

W momencie tym nadjechał parowóz, którego koła rozkrajały wzdłuż nieszczęśliwego.

Po przejściu pociągu na torowisku leżały w kałuży krwi zmasakrowane i stygnące już zwłoki Chmielewskiego, trochę zaś dalej szczątki jego stalowego rumaka.

Winę wypadku ponosi sam Chmielewski wskutek samowolnej jazdy po torze kolejowym.

Ciało jego po dokonaniu oględzin — zabrała rodzina.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 28 Czwartek

Dziś: Augustyna
Jutro: Suchy dzień
Wschód słońca: 3.30
Zachód słońca: 7.35

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 28 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.35. 27 koncert szkolny z Filh. Warsz 14.30. Kącik dla kobiet. 15.00 Kom gospod. 15.35. Kom. LOPP. 15.50 Szczawnica jako uzdrowisko. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.05. Wiadomości wojskowe dla wszystkich 17.15. Pogadanka słowiańszczyzna a morze. 17.45. Koncert ze Lwowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.30. Kom. Państw. Urz. Wychowania Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19 55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Feljeton p. t. Zdegradowana stolica. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka. W przerwie repert. teatrów miejsk. Warsz 21.30 Słuchowisko. 22.15. Koncert z Krakowa. 22 50. Kom Urzęd. Państw. Instytutu Meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z dancingu Oaza.

Piątek, 29 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof 13.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. 15.50. Komunikat gospod. 15 35. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.50 Lekcja franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik art. LSG 17.15. Czy pszczoła myśli. 17 45. Koncert. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. Po konc. kom.: Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kawiarni Gastronomja

KATOWICE.

Czwartek, 28 maja.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof 12.35. Konc. szkoln. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Kom. LOPP. z Warszawy. 15.50 Odczyt z Warsz. 16.15. Pieśni maj. z Krak. 16.30 Koncert z płyt gramof. 17 05. Wiad wojskowe dla wszystkich z Warsz. 17 15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert kameral. 18.45. Codz. odcinek poiwieśc. 19.00 Rozmaitości. 19.15. Z dziejów Ziemi Śląskiej. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. harcerskie. 20 00. Feljeton z Warsz. 20 15. Pogadanka techn. z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30 Słuchowisko z Warsz. 22.15. Koncert z Krak 2.250. Kom. meteorol. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warsz.

Ogólna.

(o) **Zakaz obcinania końskich ogonów.** Minister spraw wewnętrznych przygotowuje zakaz obcinania koniom ogonów.

Zakaz ten spowodowały następujące okoliczności: przedewszystkiem obcinanie ogonów poznawia koni sposobu odganiania much i owadów, a nadto wielokrotnie przy tej okazji kaleczono zwierzęta. Za obcięcie ogona końskiego w przyszłości ma być wyznaczona dość wysoka kara, a zakaz znajdzie podstawę prawną w ustawie o ochronie zwierząt.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej** Dzisiaj t. j. we czwartek, o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia, komunikaty, wniosek komisji rewizyjnej w kwestji sprowozdania rachunkowego z wykonania budżetu miejskiego za rok 1929 30, wniosek komisji elektryfikacyjnej w sprawie zmiany par. 2 umowy na budowę i eksploatację elektrowni, wnioski komisji fin. budżetowej w sprawie preliminarza budżetu miejskiego na rok 1931-32.

(k) **Okradła, wystroiła się i wyjechała.** Dnia 22 b. m. skradziono Welszardowej Józefie, zam. w Kielcach, przy ul. Śniadeckich 10, z niezamkniętej walizki 1500 zł. w gotówce w banknotach 100 złotych. Dochodzeniem ustalono, iż kradzieży tej dokonała Perkówna Aleksandra, zam. w Kielcach. przy ul. Dużej 16, która za te pieniądze kupiła sobie różną garderobę i bieliznę i tego samego dnia wyjechała z Kielc autobusem „Wiarus" w kierunku Skarżyska.

(k) **Straszny skok z pociągu.** Smiechowski Józef lat 43, mieszkaniec wsi Piła, gm. Sędziszów pow. jędrzejowskiego, jadąc pociągiem towarowym z Sędziszowa do Jędrzejowa na 183 klm. w Jędrzejowie wyskoczył z pociągu, przyczem dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi poniżej kolan. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Kielcach.

(k) **Przedwczesny wybuch dynamitu.** W kopalni gipsu w Gartatowicach, gm. Kliszów, pow. pińczowskiego, w czasie zakładania materjałów wybuchowych przez robotników, którzy nieumiejętnie obchodząc się spowodowali wybuch, zostali ciężko poranieni robotnicy kopalni: Jaros Jan, Jurkowski Antoni i Kania Leon.

(k) **Tajemniczy mord.** Dnia 24 b. m. zameldowano na posterunku p. p. w Olesznie, pow. włoszczowskiego, iż we wsi Chałupki, gm. Oleszno w mieszkaniu własnem znajduje się trup zamordowanego Muszyńskiego Stanisława. Jak stwierdzono na miejscu, Muszyński, lat 70, posiadał kilka ran na głowie i został zamordowany w celach rabunkowych jeszcze w dniu 20 lub 21 maja b. r.

(k) **Zamach samobójczy.** Przy zbiegu ulic Starowarszawskiej i Nowozagnańskiej w Kielcach usiłował pozbawić się życia przez wypicie karbolu Zygadło Stanisław, lat 40. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Z Sosnowca.

(s) **Plenarne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu** odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca 1931 r. o godzinie 18 (6-ta wiecz.), w sali banku handlowego w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 3 z następującym porządkiem dziennym 1) przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności izby za czas od 16 lutego 1931 r. do 22 maja 1931 r., 3) sprawa postulatów izby w związku z przedłożeniem sprawozdania rocznego izby za rok 1930, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości izby za okres budżetowy r. 1930, 5) uchwalenie preliminarza dodatkowego budżetu na rok 1931, 6) sprawa zryczałtowania podatku obrotowego, 7) sprawozdanie komisji dla budowy gmachu izby, 8) wprowadzenie stałych opłat za czynności kontrolne od przesyłek eksportowych pierza i puchu poniżej 10 kg., 9) wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad członek zarządu izby, r. Andrzej Zalewski podzieli się z zebranymi wrażeniami z pobytu wycieczki polskich przemysłowców w Rosji Sowieckiej.

(s) **Dlaczego?** Wszystkie chodniki i ulice skrapiane są kilka razy dziennie wodą. Wyjątek stanowią chodniki przed teatrem miejskim i przed „garażami centralnemi“ p. Szpigla, których nigdy nikt nie polewa wodą. Czy nikt w tę sprawę nie wejrzy? A możeby magistrat przy sposobności kazał skrapiać choć dwa razy dziennie jedyny „park“ miejski przy teatrze, gdzie setki dzieci bawi się, wdychając tumany kurzu.

(s) **Nieuczciwa służąca.** Nacha Leinweber, zam. w Sosnowcu przy ul. Starej 13, zameldowała w komisarjacie, że służąca jej Hildergarda Zabuś skradła z mieszkania 220 zł. gotówką i zbiegła.

Komisja lustracyjna ministerjum rolnictwa w powiecie zawierckim.

W ostatnich dwuch dniach ub. tygodnia, na terenie pow. zawierckiego urzędowała komisja lustracyjna, z ramienia ministerjum, dla zbadania prac nad podniesieniem rolnictwa. Przewodniczył komisji dyr. departamentu p. Królikowski, w asyście dyr. dep. p. Wojno i urzędnika p. Sokołowicza oraz naczelnika wojewódzkiego wydziału rolnego p. Nonoleckiego. Komisja rozpoczęła lustrację od żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach, poczem w Koziegłówkach zlustrowano kółko rolnicze, koło gospodyń i inne pokrewne stowarzyszenia oraz na końcu gospodarstwo wzorowe Leona Dziuka, w Brudzowicach gospodarstwo wzorowe Tomasza Nowaka; w Jaworzniku— zalesienie nieużytków, ambulatorjum i lecznicę zwierząt w Żarkach oraz na samym końcu robotnicze ogródki działkowe w Zawierciu. Komisja znalazła wszędzie wzorowy stan i widoczne wysiłki miejscowych czynników urzędowych w kierunku dalszej poprawy i rozbudowy wzorowych gospodarstw i podniesienia rolnictwa we wszelkich jego gałęziach.

Stwierdzić należy, że od czasu powstania pawiatu zawierckiego na terenie rolnictwa widać wprost krzyczące zmiany w sensie dodatnim, co zawdzięczać należy tak wydziałowi sejmiku, jako też okręgowemu towarzystwu organizacyj i kółek rolniczych

Specjalne zainteresowanie komisji wzbudziły prace, na zwiedzanych przez nią w towarzystwie starosty Konopackiego oraz przedstawicieli komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, w 95-u ogródkach działkowych robotniczych gdzie znaleziono wyśmienity, fachowy stan pomimo, że większość gospodarzy działek — robotników fabrycznych dotychczas nie miała z rolnictwem czy z ogrodnictwem nic wspólnego.

Zapytywani robotnicy udzielali komisji wszechstronnych wyjaśnień, z których widać, że wykłady rolniczo - ogrodnicze, stały nadzór i fachowe praktyczne wskazówki miejscowych instruktorów pobudziły zamiłowanie do pracy, które potęguje pozatem chęć zdobycia wymarzonych premij. Poza indywidualnemi pracami jednostek na ogródkach działkowych uwydatniają się wyczyny zbiorowe, właściciele ich bowiem zorganizowali autonomiczny zarząd ogródków, którego pierwszym poświęceniem było ustalenie dyżurów nocnych dla ochrony owoców pracy przed tak częstymi dzisiaj nieproszonymi gośćmi — złodziejami. Dostarczone przez sejmik zawiercki i miejscowe kółko rolnicze oraz magistrat nasiona, ziemniaki rakoodporne, po 20 szt. dla każdego krzewów pomidorów itp. wszystko w pierwszorzędnej jakości, daje rękojmię, że każdy z działkowców ku pożytkowi i zadowoleniu właściwemu doczeka się pięknych zbiorów. Dodać wypada, że powyższe ogródki są wogóle pierwszemi w Zawierciu i że idea ich zakładania i użytkowania, pomimo początkowych niedowierzań wzmogła wśród rzesz robotniczych ogromne zainteresowanie, co każe w przyszłym roku pomyśleć o dalszem roz rozszerzeniu terenu. Opuszczająca teren ogródków komisja ministerjalna wyniosła stamtąd jaknajlepsze wrażenie.

Aresztowanie sprytnej szantażystki.

W Radomiu, przy ul. 1 Maja nr. 41, mieszkała niejaga Marja Strzelecka, agentka firmy „Singer et Co.“, która zaopatrzywszy się w wielką ilość listów polecających oraz referencyj (niezawodnie sfałszowanych), od szeregu osób na urzędowych stanowiskach, uprawiała z powodzeniem szantaż, polegający na wyłudzaniu pieniędzy wzamian za obietnice wyrobienia najrozmaitszych posad, koncesyj itp. Oszustka powoływała się nadto w bezczelny sposób na swoje rzekome pokrewieństwo z wysokiemi dostojnikami państwa.

W ten sposób sprytna osóbka naciągnęła b. wiele osób, a nawet zdołała wprowadzić w błąd szereg urzędników państwowych.

Oszustka podejmowała się nanawet awansowania urzędników w ich stopniu służbowym, znajdując wielu naiwnych, którzy na widok całego stosu referencyj i imponujących listów polecających, zaopatrzonych obficie pieczęciami, byli całkowicie przekonani, iż rzeczywiście mają tu do czynienia z nader wpływową i wysoce ustosunkowaną osobą.

Po kilku miesiącach jej działalności zwróciła na oszustkę uwagę policja śledcza, która zaczęła interesować się mocno podejrzaną działalnością Strzeleckiej i w wyniku przeprowadzonych dochodzeń, oszustkę aresztowała.

(s) **Czyn godny uznania.** P. Baltazar Janicki w Sosnowcu ofiarował dla bibljoteki izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu cenny księgozbiór, zawierający szereg dzieł prawniczych, zbiorów praw z okresu księstwa warszawskiego i król. kongresowego itd.

Ten czyn obywatelski zasługuje na publiczne podkreślenie i uznanie.

Z Będzina.

(b) **Wycieczka kolejowego P. W. do Gdyni.** Zarząd ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego Będzin urządza wycieczkę krajoznawczą do Gdyni i na Hel pod kierownictwem p. Kalabińskiego, członka zarządu ogniska.

Wyjazd z Będzina nastąpi dn. 3 czerwca o godz. 10.48 specjalnie przydzielonym wagonem, (przed odjazdem ogólna fotografja)

Wycieczka weźmie udział w procesji Bożego Ciała w Gdyni ze sztandarami, poczem nastąpi wspólny obiad i fotografja w Gdyni.

Dnia 5 b. m. zwiedzanie portu, poczem wyjazd na Hel. Przyjazd do Będzina dnia 7 czerwca o godz. 14.48.

(b) **Podczas kąpieli utonął.** Podczas kąpieli w t. z. „gliniakach“ w Zagórzu utonął 18-letni Mieczysław Kowalec, stały mieszkaniec Zagórza. Zwłoki topielca zostały wydobyte i odwiezione do kostnicy.

Z Dąbrowy.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 28 bm., prof. Kazimierz Nawrocki „O Janie Kasprowiczu (1860 — 1926)“ — cz. 4-ta; dnia 29 bm., p. Tadeusz Misiórski „Przez Atlantyk pod polską banderą“ — garść wrażeń z życia okrętowego i dnia 30 bm., p. Roman Lewicki „O numizmatyce“. Początek pogadanek o godz. 7.30 wiecz. Wejście bezpłatne.

Z Zawiercia.

(z) **Zatarg o zniżkę płac w fabryce szkła w Zawierciu.** Na skutek zaproponowanej przez dyrekcję fabryki szkła zniżki płac, zainteresowani robotnicy nie zgłosili się do pracy. Onegdaj bawił w tej sprawie w Warszawie w ministerjum pracy i opieki społecznej poseł Sowiński, interwenjując w tej sprawie. Na skutek tej interwencji odbędzie się dzisiaj w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencja z dyr. departamentu Ulanowskim, na którą przy obecności posła Sowińskiego przybędą delegacje robotników fabryki szkła i dyrektor tejże fabryki Müller. Konferencja dotyczyć będzie polubownego załatwienia sprawy zatargu.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

2.

Vance i Markham byli starymi przyjaciółmi i przyjaźń ta, w miarę jak się poznawali i oceniali, pogłębiała się coraz bardziej. A jednak byli to ludzie biegunowo odmienni. Markham był prosty, bezpośredni i arbitralny, traktował życie z surową powagą i zawsze pozostawał wierny nieugiętym zasadom swego prawniczego sumienia. Vance, lekkomyślny, cyniczny i drwiący, wyśmiewał ironicznie ponurą rzeczywistość życia i udawał fizjologiczną obojętność wobec wszystkiego, co poznawał, lub co go spotykało. Z tem wszystkiem rozumiał głęboko naturę ludzką i umiał wnikać w najskrytsze pobudki czynów bliźnich. Sądzę, że przyjaźń tych dwuch, niepodobnych do siebie ludzi wynikała z ich wzajemnego rozumienia swoich braków i zalet.

Pamiętnego dnia pierwszego mordu w domu Greenów, byliśmy z rana przed dziesiątą w urzędzie śledczym u Markhama. Sędzia prosił Vanca, aby był obecny przy przesłuchaniu dwuch bandytów, z których jeden zastrzelił człowieka w czasie napadu. Chodziło o rozstrzygnięcie, który to uczynił, gdyż każdy utrzymywał, że jest niewinny.

Badanie trwało dwie godziny i w rezultacie Vance orzekł, że obaj są niewinni.

— Tak, mój drogi — rzekł, zwracając się do Markhama, po wyprowadzeniu więźniów z gabinetu — ci dwaj ptaszkowie są zupełnie szczerzy. Obaj mówią prawdę. Ergo, żaden z nich nie jest zabójcą. A szkoda, bo typy z pod szubienicy i należałoby położyć ich losom prędki koniec... Ale czy w tym napadzie brali udział tylko oni dwaj?

Marham potrząsnął głową.

— Nie. Był jeszcze trzeci, ale uciekł. Podobno znany przestępca, jak utrzymują ci dwaj.

— W takim razie ten trzeci zabił.

Sędzia nie odpowiedział. Vance podnósł się leniwie i sięgnął po płaszcz.

— A propos — rzekł, ubierając się — co się właściwie stało w domu Greenów? Pogrom, czy co? Poranne pisma zrobiły alarm łokciowemi literami.

Markham spojrzał szybko na zegar na ścianie i zmarszczył brwi.

— Do licha! Przyrzekłem Chesterowi Greenowi, że będę u nich o jedenastej. Telefonował do mnie.

— Toś ty się zajął tą sprawą? — Vance zdjął rękę z klamki i wyjął papierośnicę.

— Nie — odrzekł z irytacją sędzia. — Tylko znam go z klubu golfowego i muszę z nim pogadać przez grzeczność. Mam wrażenie, że to był uplanowany napad, celem zrabowania ich głośnych, rodzinnych sreber.

— Z włamaniem? — Vance zaciągnął się dymem z papierosa. — Więc włamywacz zastrzelił dwie kobiety?

— Och, trudno coś powiedzieć! Musiał to być początkujący, czy amator. Widocznie stracił głowę i w panice urządził niepotrzebną strzelaninę.

— Coś w tem jest — Vance usiadł niespodziewanie w fotelu koło drzwi. — Czy zabrano te stare srebra?

— Nic nie zabrano. Pewnie złodziej nie zdążył unieść łupu i został spłoszony.

— Nie zdaje mi się. Więc złodziej — amator włamał się do znanego domu, obejrzał w jadalni srebra, potem przeląkł się, pobiegł na górę, zastrzelił dwie kobiety, każdą w jej pokoju i dopiero wtedy ratował się ucieczką... Sensacyjne, ale nieprzekonywujące. Kto wykoncypował tę świetną teorję?

Markham zapanował z trudem nad wzburzeniem

— Feathergill był z policją na miejscu i zgodził się, że tak musiało być.

— W każdym razie ciekaw jestem, dlaczego Chester Greene zaprosił cię na grzeczną rozmowę.

Markham zaciął usta. Nie był tego dnia w dobrym humorze i żartobliwa ciekawość Vanca rozdrażniła go jeszcze bardziej. Ale po chwili mruknął?

— Jeżeli cię to zainteresowało, to możesz ze mną pojechać i posłuchać, co on nam powie.

— Dobrze — odparł z uśmiechem Vance, zdejmując płaszcz, gdyż mieli jeszcze czas. — Nie umiem się nigdy oprzeć uprzejmej prośbie. Kto to jest ten Chester? Krewny zabitych kobiet?

— Tylko jedna kobieta została zabita — poprawił wyrozumiale Markham. — Najstarsza córka — niezamężna — zginęła na miejscu. Druga — młodsza — jest ranna, ale jest nadzieja że uda się utrzymać ją przy życiu.

— A Chester?

d. c. n.

Z działalności związku strzeleckiego

powiatu będzińskiego.

Zarząd powiatowy związku strzeleckiego, wybrany na ostatnim zjeździe delegatów oddziałów, ukonstytuował się następująco: prezes — **W. Szenk**, wiceprezes — **S. Abratański**, sekretarz — **T. Draganowski**, skarbnik — **J. Osłoński**, referent wych. obyw. — **S. Antonowicz**, zastępcy— **dr. M. Rajs, W. Mauzagien** i dokooptowany do zarządu **J. Wolski**, wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu. Komendantem powiatu pozostaje nadal p. **Z. Nowara**, zastępcą **J. S. Cop**, referentem sportowym i strzelectwa **E. Zarychta** i referentem prasowym **S. Abratański**. Komisja rewizyjna pp.: przewodniczący — **L. Szczygielski**, członkowie — **W. Kulawik, P. Gębarski**, zastępcy — **Br. Strzałkowski i P. Rabsztyn**. Kapelanem jest **ks. kanonik Raczyński**, mianowany w 1928 r. przez ks. biskupa dr. Kubinę.

Zarząd i komenda powiatu urzędują w środy i soboty od godziny 19 do 22-giej, posiedzenia wydziału wykonawczego odbywają się w piątek każdego tygodnia, natomiast posiedzenia plenarne przy udziale prezesów i komendantów oddziałów odbywać się będą w pierwszy piątek każdego miesiąca.

Obecnie władze powiatowe przeprowadzają lustrację wszystkich oddziałów, organizując równocześnie nowe oddziały w okolicznych wioskach, w których w najbliższym czasie rozpoczęte zostanie przysposobienie rolnie, jako nowy dział pracy związku strzeleckiego. Następnie zarząd powiatu przystępuje do organizowania kół przyjaciół związku strzeleckiego, w celu otoczenia członków troskliwą opieką, której nie są w możności dać poszczególne zarządy, składające się z kilku członków i to w dodatku zaabsorbowanych pracą zawodową.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt wiceprezes powiatu **S. Abratański**, komendant powiatu **Z. Nowara** i referent sportowy **E. Zarychta** przeprowadzili inspekcję oddziału w Psarach.

Inspekcja wykazała, że oddział ten, istniejący dopiero od miesiąca urządził już zabawę leśną, celem zdobycia funduszów na kupno czapek strzeleckich. Czapek zakupiono 23, w których też oddział brał udział podczas różnych uroczystości. Wpływy z zabawy wynosiły zł. 415 63, rozchody zł. 358.42. Ponadto stwierdzono, że wszyscy członkowie biorą udział w ćwiczeniach, odbywających się od 3 do 4 razy tygodniowo. Obecnie zarząd oddziału przystępuje do urządzenia szeregu odczytów i pogadanek.

Po skończonej inspekcji oddział czynny, wraz z przedstawicielami powiatu i zarządem oddziału, udał się pieszo do pobliskiej wioski Gołąszy, oddalonej o 5 kilometrów, w której zostało zwołane zebranie organizacyjne nowego oddziału.

Po zaznajomieniu zebranych o organizacji związku strzeleckiego przez pp. Z. Nowarę i S. Abratańskiego, obecni mieszkańcy wsi Gołąszy postanowili założyć oddział związku strzeleckiego, wybierając zarząd oddziału w osobach: **J. Gwóźdź** (prezes), **S. Kozioł** (zastępca), **S. Gajdzik** (skarbnik), **S. Zygmunt** (sekretarz, **B. Kozioł, I. Barański, K. Barański** (komisja rewizyjna). Komendantem oddziału został p. **S. Barański.**

W kwietniu r. b. został zorganizowany nowy oddział żeński na Niemcach. Skład zarządu stanowią pp.: **M. Zygmańska** (prezes), **G. Cyprysówna** (zastępca), **A. Gawrońska** (skarbnik), **A. Żaczkiewiczówna** (zastępca), **W. Kurbielowa** (sekretarz), **A. Bączkowska** (ref. wych. obyw.).

Członkiń 20. Zebraniu przewodniczył p. J. Kurbiel, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej.

A-ski.

„Orleańskie" perły p. Melocha

i nieuczciwość lichwiarza Szuchta z Będzina.

W Będzinie i Sosnowcu niemałą sensację wywołał zatarg między kupcami 50-letnim Karolem Szuchtem (Będzin, Kołłątaja 13), a Izraelem Melochem (Sosnowiec, Sielecka 5), który ostatecznie załatwiony został wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Oskarżonym był Szucht, — w roli głównego świadka oskarżenia i oskarżyciela, występował Meloch.

Sprawa wzięła początek ze skargi Melocha do prokuratury, że Szucht, trudniący się pożyczaniem pieniędzy na weksle, oszukał go, przywłaszczając sobie cenne klejnoty, dane mu pod zastaw.

Istotnie przewód sądowy dał dowody, że Szucht pożyczywszy 300 zł. Melochowi, potrącił sobie z góry 50 zł. tytułem procentu i mimo wykupienia weksli przez Melocha, nie chciał mu zwrócić zastawu 6 sznurów „orleańskich" pereł, złotego łańcuszka i dewizki, łącznej wartości 1200 zł., żądając dopłaty procentu... 550 zł.! Sprawa oparła się początkowo o policję, a kiedy Szucht oświadczył, że pereł już nie posiada, gdyż jako bezwartościowe dał dzieciom do zabawy, sprawę przekazano prokuraturze.

Dodać należy, że perły p. Melocha były chlubą rodziny. Kolejno otrzymywały je w posagu córki, wychodzące zamąż.

Niegodny czyn Szachta wobec swego współwyznawcy spotkał się ze słusznym wymiarem kary, który liczne audytorjum przyjęło z widocznem zadowoleniem.

Wyrok opiewał na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Szacht, po odczytaniu wyroku zemdlał.

Zamkniecie „Samopomocy posagowej" w Warszawie

Na mocy decyzji kom. rządu m. st. Warszawy, zamknięto stowarzyszenie p. n. ‚Samopomoc posagowa rodzinna".

Zarządzenie to nastąpiło m. in. na skutek stwierdzenia przez władze, że zbierane składki na wypłacanie posagów obracane były na wypłatę bardzo wysokich pensyj dla członków zarządu tej organizacji. Mianowicie prezes zarządu pobierał 1000 zł. miesięcznie, wiceprezes tyleż, a sześciu członków zarządu po 500 zł. miesięcznie. W ten sposób same pensje pochłaniały 5.000 zł. miesięcznie, nie licząc 3.000 zł. miesięcznie, stanowiących pensje 6 urzędników biura.

Niewspółmiernie wysokie pensje uznano za niedopuszczalne w instytucji o charakterze dobroczynnym. Nadto stwierdzono brak prawidłowej rachunkowości. Lokal stowarzyszenia opieczętowano. a członkowie zarządu mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

Skazani na 30 nocy... więzienia.

Wyrok zaiste godny Salomona wydał w tych dniach sędzia Daniel Goodman, w Jakimie, w Stanach Zjednoczonych A. P. Trzech mieszkańców miasteczka nazwiskiem John Rockford. Allan Powell i William Ccott, pragnąc uczcić zwycięstwo w zawodach piłki nożnej, wyłamali się wyjątkowo z pod ustawy prohibicji i upili się w sposób wcale nieprzystojny.

Na ulicy w dodatku, gdy natknęli się na policmana, obrazili go. za co oczywiście powędrowali za kraty. a nazajutrz już odbyła się — bolesna dla nich rozprawa sądowa. Proces nie obfitował w żadne niespodzianki — oskarżeni, chcąc nie chcąc, przyznać się musieli do winy, zanim jednak sąd ogłosił przepisowy wyrok, obowiązujący w stanie Waszyngtonu, gdzie za upicie się i awantyry uliczne kara minimalna wynosi 15 dni więzienia, przewodniczący zapytał się oskarżonych. czy mają co do powiedzenia na ewentualne zmniejszenie własnej winy. „Jesteśmy wszyscy trzej ojcami rodziny— panie sędzio — odpowiedział za siebie i kompanów p. Scott. Jeżeli sąd nas zmusi do odbycia 15-dniowej kary w więzieniu, możemy stracić posadę i powiększyć liczbę bezrobotnych". Sędzia Goodman, człowiek o gołębiem sercu i sam ojciec licznej rodziny, zasępił się poważnie. Wkońcu zaś, nie chcąc szkodzić podsądnym, wpadł rzeczywiście na genjalny pomysł. „Zasłużyliście bezwątpienia na 15 dni więzienia — rzekł do oskarżonych Wasze rodziny jednak nie zasłużyły na to, by zostały pozbawione waszego zarobku. dzięki któremu mają utrzymanie. Wobec tego zasądzam was na 30 nocy więzienia".

Na podstawie tak ujętego wyroku, niemającego z pewnością sobie równego w dziejach sądownitcwa, zasądzeni zgłaszają się codziennie wieczorem o godz. 8 do więzienia, z którego bywają wypuszczeni o 7 rano, celem udania się do pracy. Wszyscy trzej — jak dotychczas — wykazują jaknajdokładniejszą i skrupulatną punktualność.

Oryginalny ten wyrok wywołał jednak nieprzewidzialne skutki. Szereg bezrobotnych włóczęgów, nie wiedząc gdzie spędzić chłodne noce, próbowali uzyskać tego samego rodzaju wyroki sądowe. Sędzia jednak nie dał się podejść i oświadczył, że wyroki „nocne" będą wydawane jedynie w wyjątkowych i zasługujących na specjalna uwagę wypadkach.

(z) Pożary w Zawierciu i powiecie. Wczorajszej nocy o godz. 2.15 miasto nasze zostało zaalarmowane syrenami straży oraz fabrycznemi, zwiastującemi pożar. Jak się następnie okazało, ogień powstał w drewnianym piętrowym domu przy ul. Aptecznej 16, należącym do Szaji Najmana, Gecla Kornfelda i Szula Frajmana. Zawdzięczając podatnemu dla ognia materjałowi — w ciągu kilkunastu minut objął on cały dom. powodując ogromną panikę wśród rozespanych mieszkańców. Dzięki sprawnej i szybkiej pomocy straży: miejskiej, fabryki szkła, Hulczyńskiego i akcyjnej pożar nie tylko zlokalizowano. lecz nawet nie dopuszczono do spalenia się całego domu, spłonęło bowiem tylko piętro. Dach nad głową straciło 13 rodzin. Wysokość strat, jak też przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

* * *

W ub. tygodniu na terenie powiatu znowu zanotowano 3 pożary. które wyrządziły strat na sumę około 15.000 zł. W Bobolicach, gm. Niegowa, spłonęły 2 domy mieszkalne i stodoła, własność Fabjana Gołuchowskiego i Jakóba Szymusińskiego, wartości 3500 zł.; w Ludninowie, tejże gminy — 2 domy mieszkalne, 2 stodoły i 1 chlew Stempkowskiego Andrzeja, Marusia Marcina i Garncarza Franciszka, wartości 5000 zł. i we wsi Poręba — dom i chlew Ant. Bargieły, wartości 6000 zł.

(z) Repertuar kin. Kino Stella: — „Atlantic".

Kino Uciecha: —„Verdun". oraz nad program występy chóru i tancerzy cygańskich.

Z Olkusza.

(ol) Urządzenie schroniska szkolnego w Olkuszu. Z polecenia min. WR. i OP. urządzone zostało w Olkuszu schronisko szkolne noclegowe dla wycieczek. Schronisko mieści się w budynku szkoły powszechnej żeńskiej nr. 2, przy ul. Mickiewicza. Schronisko zaopatrzone zostałow 20 łóżek z kompletem pościeli, tj. poduszek i koców. Schronisko będzie czynne przez cały rok.

(ol) Co było powodem śmierci ś. p. Stacha? Przed kilku dniami donosiliśmy o śmierci śp. Stacha, pracownika fabryki „Olkusz", który po spożyciu kiełbasy i kwaśnego mleka, dostał silnych boleści, tak, że w 3 godziny zakończył życie w miejscowym szpitalu. Obecnie żona śp. Stacha stwierdza, że mąż jej wcale nie jadł kiełbasy, a zasłabł już przy pracy w fabryce przy generatorach, które wydzielają gazy. Ponieważ sekcji zwłok nie dokonano nie wiadomo, czy śp. Stach zatruty został gazami, czy też śmierć nastąpiła z innej przyczyny.

(ol) Groźny pożar w fabryce „Klucze". W dniu 25 bm. straż ogniowa w Kluczach została zaalarmowana pożarem w fabryce papieru „Klucze". Ogień zniszczył dach nad kotłownią. Straty wynoszą przeszło 1500 zł. Jak stwierdzono, przyczyną pożaru było zgazowanie się węgla w zbiorniku na poddaszu.

—o—

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA ZNIEWOLENIE.

Dwaj eleganccy dżentelmeni z Częstochowy, Aleksander Sosna i Jan Merda wywieźli swego czasu na wycieczkę dwie miejscowe panienki do okolicznego lasu, tam je zniewolili i nabawili choroby.

W konsekwencji stanęli oni przed sądem okręgowym w Częstochowie, który wydał wyrok uniewinniający. Jednakowoż prokurator założył apelację i oto onegdaj odbyło się w Częstochowie posiedzenie warszawskiego sądu apelacyjnego pod przewodnictwem sędziego Raczkiewicza i przy udziale prokuratora Rudnickiego. Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy.

Kiedy sąd o godzinie 2 w nocy udał się na naradę, Sosna, orjentując się. że sprawa jego stoi źle. wyszedł na balkon I piętra i tu nagle w oczach zgromadzonej publiczności dał potężnego susa na ulicę, ginąc szybko w ciemnościach nocnych

Sąd wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia.

Tymczasem policja wszczęła energiczny pościg za zbiegiem, którego po 12 godzinach poszukiwań spostrzeżono we Wrzosowej o kilka kilometrów za Częstochową. Sosna, widząc wywiadowców, skoczył w wodę i począł płynąć, jednak na huk strzałów. danych przez policjantów, zatrzymał się W ten to sposób dwaj przyjaciele nadający dotychczas szyku w częstochowskich dancingach, restauracjach i bilardach. zostali odstawieni do więzienia.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.5.

Warszawa Dol. 8.91 i pół.
Nowy Jork 8.915.
Londyn 43.38
Paryż 34 91 i pół.
Wiedeń 125.37.
Praga 26.43
Włochy 46.70.
Szwajcarja 172.40.
Holandja 3[illegible].63.
Berlin 211.98
Dol. War. pr. obrót 8.91 i pół.
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 27.5.

Bank Polski — 123.00 — 124.00.
Bank Zachodni — 62.50.
Sole potasowe — 90.00.
Lilpop — 17.25
Tendencja utrzymana.
5 proc. Poż. Konwer. Zł. — 48.25.
3 proc. Poż. Budowl zł. 48.00.
4 proc. Poż. Inwest. zł. 84.00.
4 i pół proc. Ziem. Kredyt zł. 51.75 — 52.00 — 51.85

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27.5

Żyto cena tranz. 28.75.
Żyto cena orjen. 28 25 — 28.75.
Mąka żytnia 43.25 — 44.25.
Otrzęby żytnie 23 50 — 24.50.
Otrzęby pszenne 21 00 — 22.00.
Otręby pszenne grubsze 22.50 — 23.50.
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Jeszcze na 2 minuty przed ślubem

można się cofnąć od ołtarza, ale to bardzo nieładnie..

Slub był naznaczony na 10-tą rano w urzędzie cywilnym 9-go okręgu miasta Paryża.

Na parę minut przed 10-tą zjawił się „mer“ tego okręgu z oznakami swej władzy na piersi, zaraz po nim przybyła 20-letnia narzeczona z rodzicami oraz sześcioro zaproszonych gości.

Brakło tylko narzeczonego, zamożnego kupca paryskiego, pana Laurier. Wszyscy czekali. Upłynął kwadrans, dwadzieścia minut, pół godziny. Zaczęto się niepokoić. Narzeczona była przekonana, że wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Nagle o godzinie kwadrans przed 11-tą do sali wpadł zadyszany posłaniec i wręczył urzędnikowi cywilnemu list.

Zawierał on kilka słów:

„Na ślub przybyć nie mogę.

Proszę to zakomunikowaćć mojej narzeczonej

Nie mogę się żenić.

Laurier“.

Po odczytaniu tego listu wśród zebranych zapanowała konsternacja. Narzeczona zemdlała...

Rodzice niedoszłej panny młodej udali się wprost do adwokata. Wytoczono skargę panu Laurier z żądaniem

200 tysięcy franków odszkodawania

Na skutek bowiem kompromitacji, panna straciła wiele szans zamążpójścia. Nadto rodzice dziewczyny żądali zwrotu 50 tysięcy franków, które pożyczyli panu Laurier w czasie narzeczeństwa.

Przy tej okazji dzienniki paryskie przypominają dwa podobne wypadki, jakie w ciągu ostatnich kilku miesięcy miały miejsce w Paryżu.

Raz był to 62-letni oblubieniec, który stanął przed urzędem cywilnym z wdową o 30 lat od niego młodszą. W ostatniej chwili rozmyślił się i na pytanie urzędnika *odpowiedział niespodzianie, ale stanowczo „nie!“*

Następstwa tego oświadczenia były dla śmiałka wręcz okropne, gdyż energiczna narzeczona wymierzyła mu siarczysty policzek.

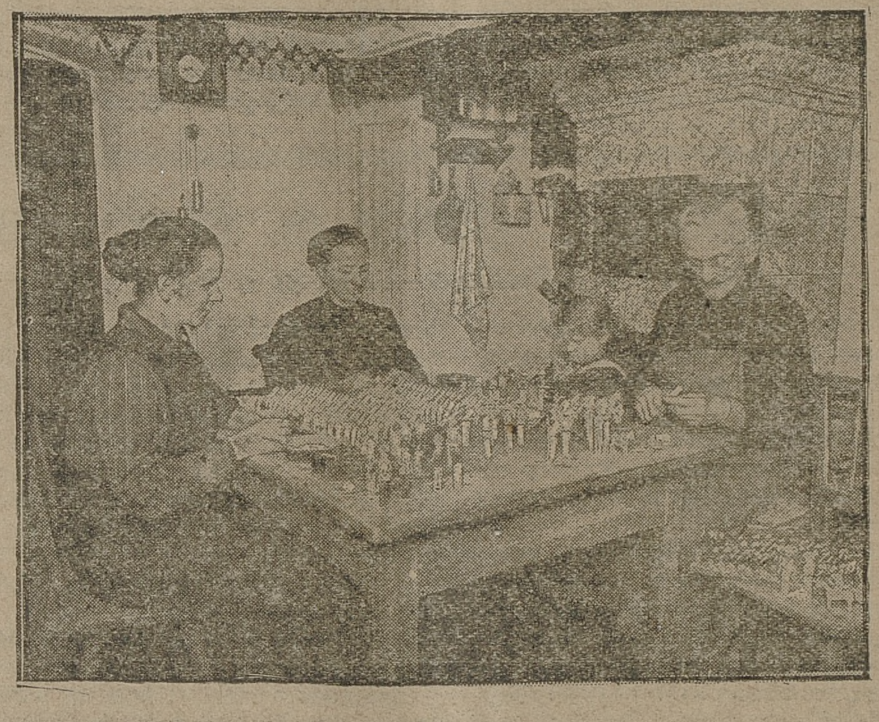
Kiedyindziej znowu *narzeczona nie stawiła się na ślub.*

Przysłała tylko matkę, która oświadczyła, że córka się rozmyśliła i nie ma zamiaru wychodzić zamąż.

Rozgniewany pan młody wytoczył proces niewiernej, żądając zwrotu podarunków oraz zwrotu kosztów, które ponosił w jej towarzystwie.

Sąd przyznał mało wytwornemu narzeczonemu zwrot podarunków, ale koszty mu przepadły.

Trzy pokolenia przy pracy...



Dziadek, córka i wnuczka zajęci w domu rodzinnym wyrobem zabawek.

L. 4122/OB/31

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie

ogłasza

PRZETARG

nieograniczony na dostawę i zmontowanie świeczników i żarówek dla gmachu Urzędu Pocztowego w Będzinie.

Warunki przetargu, projekty, rysunki lamp oraz formularze ofertowe można przeglądać, względnie nabyć w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, Oddział budowlany ul Zacisze 5/1 p.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 3 czerwca 1931 o godz. 12-tej.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu umieszczony jest w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego“.

P. o. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów
Inż. JULJAN GOSTWICKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY chłopiec do pomocy piekarskiej. Sosnowiec Żórawia 6. Wojtkowiak.

POSZUKUJĘ miejsca za dozorcę, może być tylko za mieszkanie. Sosnowiec, Daleka 40 m. Dreja.

POTRZEBNA podręczna do sukien i dziewczynka do sprzątania. Ul. Piłsudskiego 8, m. 10.

UWAGA PP. bezrobotni! Poszukiwani zdolni agenci do sprzedaży obrazów. Wysoka prowizja Jan Babiński Katowice — Bogucicie, Krakowska 88.

POTRZEBNY czeladnik szewski na roboty damskie i męskie. Sosnowiec, Wschodnia 16.

POTRZEBNY chłopiec z Sosnowca na praktykę do sklepu z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia piśmienne do administracji pod „Praktykant“.

LOKALE.

MIESZKANIE pojedyńcze, podwójne, lub 2 pokoje z kuchnią wynajmę. Czeladź, Szpitalna. Jawcrek.

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego pana. Wiadomość ulica Bracka Nr. 5. na pierwszem piętrze.

„POTRZEBNY jest lokal 4 — 6 pokoi w dzielnicy Pogoń dla Instytucji Państwowej. Warunki do omówienia. Oferty składać należy do Magistratu m. Sosnowca — Biuro Główne“.

POD Ogrodzieńcem w Prochowni mieszkania na lato do wynajęcia wiadomość M. Piaskowski, Zawiercie Kościuszki 24.

Kupno i sprzedaż.

„FORDA“ osobowego w dobrym stanie sprzedam tanio lub zamienię na motocykl. Wiadomość Dąbrowa 1-go Maja Nr. 32.

DWA SKLEPY do sprzedania z towarami, dobre punkty, z powodu wyjazdu. Wiadomość Expres Zagłębia Sosnowiec.

DO sprzedania Ford osobowy, bloki, części, opony stare, oraz osiem żyrandoli na pojedyńcze lampy do oświetlenia sklepów, biur lub cukierni. Prosta 14.

Wapno palone

budowlane wysoko - procentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17. tel. 5-95, dostawa w każdej ilości. własnemi końmi

DO sprzedania wśródmieściu dom parterowy z ogródkiem 9 ubikacji, 3 pokoje z kuchnią i przedpokój zaraz wolne. Wiadomość: Sosnowiec. 3-go Maja 5, A. Witkowska.

Zgubione dokumenty.

EDWARD Mazur zgubił portfel w którym się znajdowały: książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. w Kielcach, książka tożsamości konia, weksel in blanco na sumę 300 zł., wystawiony przez Jana Wojdysa, które się unieważnia.

SKRADZIONO książkę wojskową na imię Jakób Josek Storozum wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WÓJCIK Bolesław unieważnia zgubioną kontramarkę wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

Rozkład jazdy

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻ.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA DO:

WARSZAWY: 1.00 (P), 1.40, 8.47 (P) 12.32.
WARSZAWY WSCH: 16.52.
ŁODZI: 1.16
CZĘSTOCHOWY: 5.22 7.25, 14.41, 1801 20.20.
ZAWIERCIA: 6.47
ZĄBKOWIC: 7.55, 9.00. 13.15, 15.12, 16.15 19.01, 21.23. 23.37.
STRZEMIESZYC: 6.03.
KIELC: 11.43 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 3.39, 9.15
RADOMIA: 6.27.
SZCZAKOWY: 12.55. 17.25, 19.29.
MACZEK: 2.20, 10.44 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 0.50, 15.10. (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 0.50. 6.10, 9.05, 15.10, 17.50, 21.40.
KATOWIC: 0.25, 0.59. 1.30 (P) 4.26, 5.06 5.54, 6.42, 7.18, 7.39. 8.00, 8.33, 9.22, 10.05, 10.58. 12.15 12.40, 14.10 15.05, 15.50, 16.45, 17.10. 17.30, 18.18, 18.53, 19.10, 20.26, 20.41, 20.57, 21.10 (P), 22.04. 23.19, 23.44.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA Z:

WARSZAWY: 1.29 (P.), 7.32, 19.03, 21.09 (P.)
WARSZAWY: WSCH.: 12.08.
ŁODZI: 4.22.
CZĘSTOCHOWY: 10.01, 12.37, 17.06, 22.01 23.42.
ZAWIERCIA: 9.20
ZĄBKOWIC: 5.51, 7.10 8.27, 10.52, 14.57, 16.42, 18.12, 20.37.
STRZEMIESZYC: 5.02, 6.36 (przez Dąbrowę).
KIELC: 3.24 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 0.23 18.48
RADOMIA: 20.56.
SZCZAKOWY: 17.27 20.23, 23.14.
MACZEK: 7.57, 15.46 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 2.50, 17.00 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 2.59. 7.42, 11.05, 17.00 20.05, 23.06.
KATOWIC: 0.57, (P) 1.10, 1.34, 2.19, 3.31 5.17, 6.01, 6.26, 6.44 7.20, 7.48, 8.24, 8.46 (P), 8.57, 9.11, 10.36 11.27, 12.22, 12.50, 13.07, 13.41 14.37, 15.06, 16.09, 16.48, 17.21, 17.56, 18.58 19.24, 20.16. 21.32, 23.31.

MICHALEREWSKI Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Flora“

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości konia nr. 667.202. Jan Wierzbicki, gm. Dyminy.

SZCZECIŃSKI Mikołaj zgubił książeczkę wojskową Nr 1976. wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PRAŻKIEWICZ Walenty zgubił kartę mobilizacyjną, wydana przez P. K. U w Będzinie.

KUBICA Bolesław zgubił w drodze z Piasków do Sosnowca portfel, zawierający dokumenty i prawo jazdy różowe 4479. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagroda 20 zł. do Ambulatorjum Piaski pan Zieliński lub Sosnowiec Ciasna 5 B. Kubica

FELIKS Kamiński zgubił kisążkę wojskową wydaną przez P K. U. Piotrków

RÓŻNE.

ODDAM na własność dziewczynkę 2-miesięczną. Wiadomość Expres Dąbrowa.

BACZNOŚĆ cierpiacy na przepuklinę. Moje poważne cierpienia na przepuklinę leczyłem specjalną receptą naturalisty, bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 31-go maja 1931 roku od 9-tej przed południem do 5 popołudniu. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista J. Mruczek. Król. Huta ul Św. Pawła Nr. 7

JASNOWIDZ chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1. 2 piętro. tylko do 1-go.

Głuchota

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres:

EUFONJA
LISZKI — KRAKÓW.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.